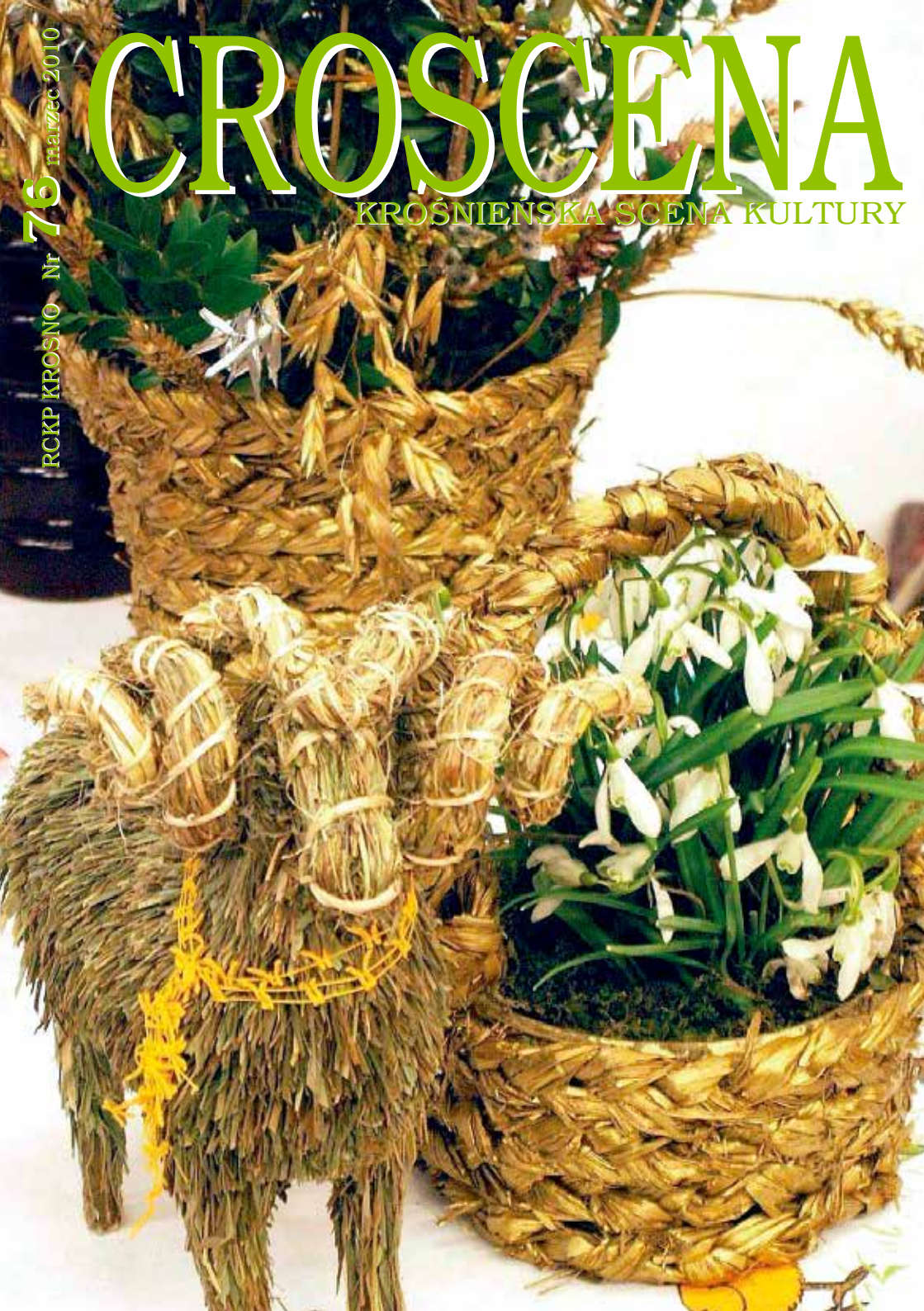


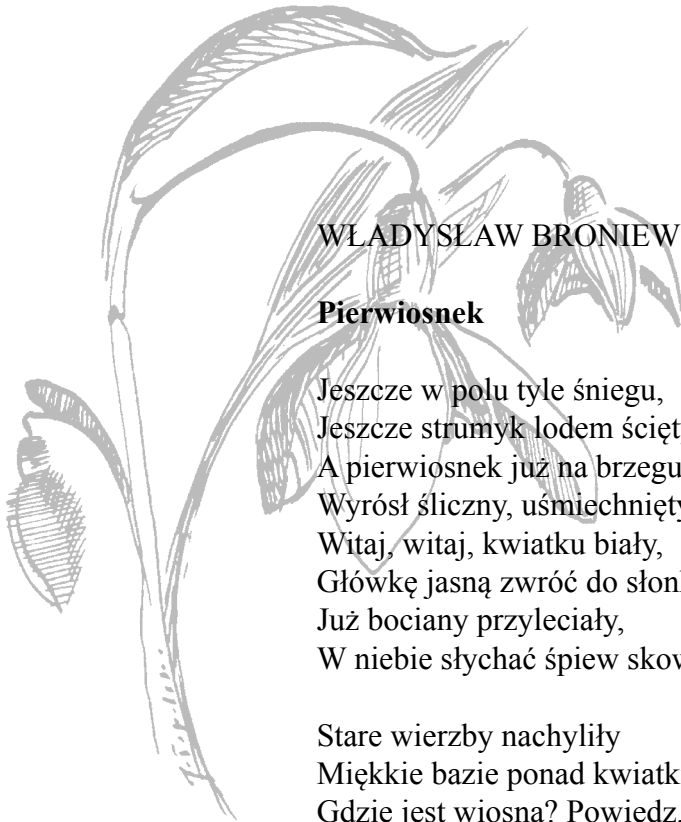
RCKP KROSNO Nr 76 marzec 2010

CROSCENA

KROŚNIENSKA SCENA KULTURY







WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

Pierwiosnek

Jeszcze w polu tyle śniegu,
 Jeszcze strumyk lodem ścięty,
 A pierwiosnek już na brzegu
 Wyrósł śliczny, uśmiechnięty:
 Witaj, witaj, kwiatku biały,
 Główkę jasną zwróc do słońka,
 Już bociany przyleciały,
 W niebie słychać śpiew skowronka.

Stare wierzby nachyliły
 Miękkie baze ponad kwiatkiem:
 Gdzie jest wiosna? Powiedz, miły,
 Czyś nie widział jej przypadkiem?
 Lecz on, widać, milczeć wołał.
 O czym myślał - któż to zgadnie?
 Spojrzał w niebo, spojrzął w pola,
 Szepnął cicho: - Jak tu ładnie...

Na okładce: str. 2 – 1. Kellie Drucker na „Koncercie... za kurtyną”, 2. Marzena Rostkowska – wernisaz wystawy rysunku „Siedzą o gadają”, 3. Występ zespołu Makovica ze Świdnika /Słowacja/ podczas konferencji „Inspiracje Pogranicza” w RCKP, 4. PEJZAŻE MUZYKI - recital Kai Danczowskiej, 5. Miejska Górnicza Orkiestra Dęta w koncercie „Być kobietą”, 6. Janusz Radek – „Koncert na głos i rece”. Fot. W. Turek

CROSCENA

Krośnieńska Scena Kultury
 Wydawca: Regionalne Centrum Kultur Pogranicza
 38-400 Krosno, ul. Kolejowa 1,
 tel. 013 432 18 98, 432 09 97
 e-mail: croskena@rckp.krosno.pl
www.rckp.krosno.pl

Redakcja: Anna Bryła, Wacław Turek
 Skład komputerowy: Krzysztof Zygarowicz
 Druk: Hedom, Krosno, tel. 13 43 20 202
 Nakład: 500 egz.

ISSN 1731-0296

W numerze:

3. Witryna RCKP

Malarstwo Elżbiety Kuźniar
Witold Śliwiński –
wystawa fotografii
Anioły Pogranicza
Festiwal Inspiracje
Fredrowskie 2010

7. Rozmaiwości

Stowarzyszenie PORTIUS
Zbigniew Ungeheuer
Szkice krośnieńskie
Andrzej Kosiek
Wielkanoc
Jan Tulik

18. Poezja

20. Podium

20. Polecamy

23. BWA

Wacław Wantuch – „Akt”
Dni autorskie
Marek Burdzy

24. Fotogaleria Grudysz

Łukasz Kozłowski
– wystawa fotografii

25. Muzeum Podkarpackie

Tanzania – wystawa zdjęć
S. Lisa

26. Muzeum Rzemiosła

Piwnica PodCieniami
Szwarc, mydło i powidło
– wystawa jubileuszowa
z okazji 20-lecia Muzeum
Dziecięce warsztaty
„Rękawiczka”
Bożena Paradysz

29. KBP

Spotkanie z Olga Lalić-
Krowicką
Ze światła i mgły, ab ovo
Jan Tulik

31. Konkursy, festiwale



ŚWIATOWY DZIEŃ POEZJI
PIERWSZEGO DNIA WIOSNY OBCHO-
DZIMY USTANOWIONY PRZEZ UNESCO
ŚWIATOWY DZIEŃ POEZJI

USTANOWIONY W 1999 R. ŚWIATOWY DZIEŃ POEZJI OBCHODZONY JEST PRZEDĘ WSZYSTKIM W PARYŻU (OD LAT URZĄDZANE SĄ TAM FESTIWALE POETYCKIE), A TAKŻE W GRECJI (ATENACH I DELFACH) ORAZ HISZPANII. W POLSCE ŚWIĘTO NIE JEST RÓWNIIE POPULARNE. A SAMA POEZJA?

— TO BARDZO POŻYTECZNE ŚWIĘTO. NIEKTÓRZY UŚWIADOMIĄ SOBIE, ŻE ISTNIEJE TAKIE ZJAWISKO JAK POEZJA — UWAŻA JULIA HARTWIG. — ŻYCZYŁABYM SOBIE, BY Z TEJ OKAZJI KAŻDA Z GAZET WYDRUKOWAŁA JEDEN WIERSZ. POEZJA MOŻE BYĆ DOSTĘPNA DLA KAŻDEGO, ALE NIE KAŻDY SZUKA DO NIEJ DOSTĘPU. TAK JUŻ JEST I WIELE NA TO NIE PORADZIMY.

Z KOLEI ERNEST BRYLL UWAŻA, ŻE LUDZIE DO CZYTANIA POEZJI NIE POTRZEBUJĄ WCALE ZACHĘTY TEGO TYPU: — PO WIERSZE SIĘGAMY TYM CHĘTNIEJ, IM MNIEJ ROZUMIEMY Z OTACZAJĄCEJ NAS RZECZYWISTOŚCI. OBSERWUJĘ, ŻE LUDZIE CORAZ CHĘTNIEJ PISZĄ WIERSZE. NIE SĄ TO WPRAWDZIE ARCYDZIEŁA, ALE SAM FAKT ICH POWSTANIA DOWODZI, ŻE WŁAŚNIE W TEN SPOSÓB CHCEMY SIEBIE WYRAŻAĆ.

DO NAJPOPULARNIEJSZYCH POLSKICH POETÓW NALEŻĄ, OBOK JULII HARTWIG, WISŁAWA SZYMBORSKA, TADEUSZ RÓŻEWICZ, ADAM ZAGAJEWSKI, RYSZARD KRYNICKI, JERZY FICOWSKI.

w y s t a w y

8 – 31 marca

Malarstwo Elżbiety Kuźniar

Elżbieta Kuźniar - urodzona w Krakowie. Studia w Instytucie Sztuki Akademii Pedagogicznej w Krakowie, dyplom z malarstwa z wyróżnieniem (2004). Zajmuje się działalnością artystyczną (malarstwo, tkanina artystyczna) i pedagogiczną. Udział w około 60 projektach artystycznych. Prace znajdują się w zbiorach w Polsce, Belgii, Francji, Włoszech i USA.

Stypendystka Ministra Edukacji i Sportu (2003). Laureatka nagród m.in. II i I nagrody w międzynarodowym biennale tkaniny „Silezjany”, Bytom 2003

i 2005, III nagrody na VII międzynarodowym plenerze wikliniarskim w POŚ, Łódź 2008.

Ma na swoim koncie udział w kilkunastu wystawach zbiorowych w Polsce i zagranicą, w 2009 roku w czterech m.in. w 3 rd Triennial of Textile Art, Szombathely, Węgry, Ogres Couleurs et Lumiere, Provence, Francja, Tree art project, tkanina, Alabama, New Jersey Girls, textile project, New Jersey. Także w roku ubiegłym miała wystawę indywidualną „Duch i materia” w Muzeum Sarkandrowskim w Skoczowie z okazji XIV Panoramy Sztuki Chrześcijańskiej.



17 marca – 30 kwietnia Witold Śliwiński

– wystawa fotografii

Artysta urodził się w 1963 roku w Krośnie. Jest absolwentem PSLP w Miejscu Piastowym, kierunku „formy użytkowe” i wychowankiem artysty rzeźbiarza Władysława Kandefera, ucznia Ksawerego Dunikowskiego. Po ukończeniu PSLP był słuchaczem Studium Fotograficznego w Krośnie. Jest członkiem PZAP, członkiem Fotoklubu RCKP. W początkowym okresie zajmował się grafiką oraz wykonywaniem kompozycji ze skóry, drewna i metalu. Od 1993 roku projektuje wyroby ze szkła w połączeniu z kamieniem i metalem. Współpracuje z wieloma hutami szkła. Jego prace prezentowane były na Targach Szkła w Frankfurcie, Poznaniu, Lipsku, Nowym Jorku, Las Vegas, Brukseli. Jest laureatem kilku konkursów, m.in. I nagroda w konkursie „Pamiętka z Krakowa”, wyróżnienie w konkursie

organizowanym przez Polską Organizację Turystyczną, jak również I nagrodę w konkursie organizowanym przez Dolnośląską Organizację Turystyczną. Wykonuje również statuetki dla wielu renomowanych firm i osobistości. Tak powstały statuetki dla firmy Knauf, Jetix, Amplico, TVP Polonia, TVP Białoruś, KGHM Polska Miedź, Orlen, Budimex, Castrol, Instytutu Wzornictwa Przemysłowego, Targów Poznańskich, Wydawnictwa Reader's Digest, Festiwalu Piosenki w Opolu jak również dla Adama Małysza, Otylii Jędrzejczak, Justyny Kowalczyk.

Oprócz zainteresowania wyrobami artystycznymi ze szkła Witold Śliwiński powraca często do pasji fotografowania. Do tej pory zaprezentował swoje prace na indywidualnej wystawie „Egipt”, brał udział w zbiorowych wystawach Fotoklubu RCK. Obecna wystawa jest zapisem fotograficznym z podróży po świecie.

phot. W. Śliwiński



Statuetka dla Adama Małysza... i księcia Walii

To szklana skocznia z sylwetką narciarza na progu skoczni - opisuje Witold Śliwiński. Krośnieński plastik na zamówienie burmistrza Wisły zaprojektował statuetkę - skocznię narciarską, wykonaną z kilku warstw szkła. Sylwetkę skoczka zrobiono z metalu. Całość ma około 50 cm wysokości. Adam Małysz otrzymał ją na zakończenie Pucharu Kontynentalnego. Witold Śliwiński wykonał też wiele figurek na różne okazje dla TVP. Statuetka dla księcia Walii – Karola to właśnie wynik wieloletniej współpracy



krośnieńskiego artysty z Telewizją Polską. Statuetka była prosta. Składa się z trzech części – konturu Polski na dwóch podstawach. Jedynymi elementami bardziej deko-



racyjnymi są: czcionka tekstu napisanego w języku angielskim oraz drugi wewnętrzny, precyzyjny już kontur Polski.

Wat

ANIOŁY POGRANICZA

Program ANIOŁY POGRANICZA realizowany przez Regionalne Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie obejmował całą paletę wydarzeń, warsztatów, spotkań, publikacji. Oficjalne rozpoczęcie łączyło się oczywiście ściśle z tradycją oczekiwania na noc Bożego Narodzenia. W pierwszą niedzielę Adwentu na krośnieńskim rynku spotkali się najważniejsi dla tego projektu obywatele Polski i Słowacji – DZIECI. To ich wyobraź-



nia, doświadczenie i chęci zdecydują w przyszłości o kształcie tego regionu i całej Europy. Ich spotkania, nawiązane przyjaźnie, wiedza o kulturze i zwyczajach sąsiadów, będą dawać owoce za 5, 10, 15 i 50 lat. Wspólne warsztaty plastyczne, wspólne śpiewanie pastorałek, wspólne POWITANIE ANIOŁÓW na krośnieńskim rynku było pierwszym etapem programu.

Następnie było ANIELSKIE ŚPIEWANIE, czyli koncerty polskich i słowackich chórów, połączonych z warsztatami wokalnymi. We wszystkich działaniach brały udział dzieci, dla których w Krośnie zorganizowano specjalne warsztaty wokalne. Natomiast w Svidniku na Słowacji odbył się wspólny uroczysty koncert chórów.

Kolejny etap to ANIELSKIE TWO-RZENIE, opracowanie i wydanie folde-ru prezentującego polskich i słowackich artystów pogranicza oraz ich twórczość. Wystawa prac była prezentowana najpierw w Świdniku, a obecnie w RCKP w Krośnie. Light-motywy jest oczywiście motyw anioła w wszelkich możliwych technikach plastycznych. Otwarcie wystaw towarzyszyła wyjątkowa oprawa, która stała się okazją do promocji obydwu miast.

Koniec karnawału to zakończenie projektu i POŻEGNANIE ANIOŁÓW. Na

tym etapie wydano katalog prezentujący współpracę polsko-słowacką pomiędzy miastami pogranicza, ich władzami, instytucjami i organizacjami. W dniach 18-19 marca zorganizowana była konferencja „INSPIRACJE POGRANICZA”, której program obejmował wykłady, prezentacje i dyskusje ekspertów. Osoby i organizacje działające na rzecz integracji polsko-słowackiej otrzymały dyplomy oraz nagrody w postaci statuetek przedstawiających anioły. Ze strony polskiej otrzymali je: Ryszard Sudyka – kierownik Działu Edukacji Artystycznej i Usług Kulturalnych RCKP, Józef Jodłowski – prezes Stowarzyszenia Euroregion Karpacki Polska w Rzeszowie, ks. Bogdan Janik – Dyrektor Ośrodka Wypoczynkowo-Rehabilitacyjnego Caritas Diecezji Rzeszowskiej w Myczkowcach, Jan Zych – wójt Gminy Korczyn, Bogumiła Bętkowska – kierownik Referatu Kultury i Sportu, Urząd Gminy Zarszyn, Bogusław Pacek – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Chorkówce. Nagrodą specjalną uhonorowano chór „Echo” – z Krosna. Program zakończył uroczysty koncert artystów z Polski i Słowacji.

MBM

Festiwal Inspiracje Fredrowskie 2010 „Mocium Panie...”

Odkąd Aleksander hr. Fredro, 8 listopada 1828, po jedenastu latach starań, poślubił w kościele w Korczynie właś-



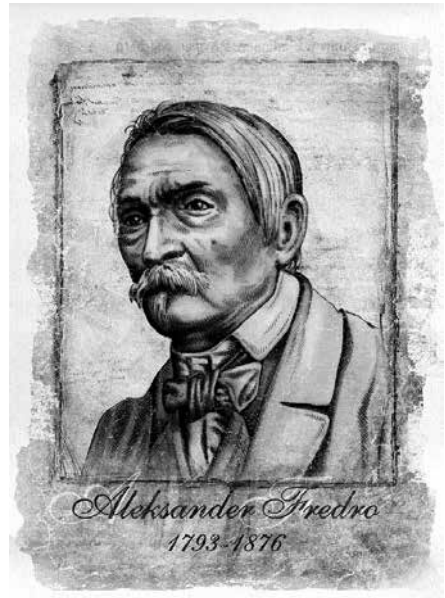
cicielkę zamku w Odrzykoniu Zofię *de domo* hrabinę Jabłonowską, *primo voto* hrabinę Skarbkową, rozpoczęła się jego przygoda z kamienieckim zamkiem.

Z początkiem XVII wieku Kamieniec należał do dwóch rodów: Skotnickich i Firlejów. Ich wieloletnie spory i procesy sądowe zakończyło dopiero małżeństwo Mikołaja Firleja z Zofią Skotnicką. Dokumenty tego sporu dały hr. Fredrze pomysł jego najstynniejszej komedii – *Zemsty*.

Tym samym właśnie z okolicami Krosna, z kamienieckim zamczyskiem splatają się losy i autora, i pierwowzorów postaci, i miejsca akcji „*Zemsty*”. Czy można znaleźć lepsze miejsce na przypomnienie twórczości Aleksandra hr. Fredry? Dlatego właśnie w ruiny kamienieckiego zamku i do Krosna zapraszamy na Festiwal „Mocium panie...” Krosno 2010.

Uroczystą inaugurację Festiwalu wyznaczaliśmy sobie na dzień urodzin Fredry 20 czerwca. Na zamku w Odrzykoniu uroczystego otwarcia dokona Anna Seniuk, Patron Artystyczny Festiwalu.

Na Festiwal złożą się realizacje sceniczne utworów Fredry z najlepszych



polskich scen, wystawa, Salon Poezji Fredrowskiej, konkurs na najlepszą interpretację dla studentów i słuchaczy wyższych szkół artystycznych.

Zakończenie Festiwalu w czasie XXXII Krośnieńskich Spotkań Teatralnych w listopadzie 2010.

MBM

STOWARZYSZENIE PORTIUS Z KROSNA MA JUŻ OSIEM LAT

Stowarzyszenie Portius ma już osiem lat. Powstało w oparciu o historię Karpackiego Szlaku Wina i zasług dla Krosna kupca Portiusa. Grupa lokalnych patriotów, kultywuje z powodzeniem stare związki Krosna i pozostałych miast Podkarpacia z Węgrami. Organizuje polsko-węgierskie imprezy kulturalne i wystawy sztuki. Stowarzyszenie i związana z nim Winiarnia „Portius” od 2003 roku

organizują w sierpniu na krośnieńskim rynku „Festiwal Win Węgierskich im. Portiusa”. Ścisłą współpracą z Urzędem Miasta Krosna i PWSZ zaowocowała stworzeniem dużej euroregionalnej imprezy pod wspólną nazwą „Karpackie Klimaty i Festiwal Win Węgierskich im. Portiusa w Krośnie”. Podczas tej imprezy w naszym mieście królują węgierskie wina. Na płycie rynku stają stylowe

domki, w których sprzedawane są wina z różnych regionów winiarskich Węgier. Prezentują się zespoły muzyczne, taneczne, bractwa rycerskie, a rzemieślnicy z Polski, Słowacji i Węgier sprzedają swoje regionalne wyroby. W specjalnie przygotowanych salach odbywają się uroczyste degustacje win węgierskich prowadzone przez członków stowarzyszenia Portius i węgierskich winiarzy. Na spotkaniach tych głoszone są rozprawy o filozofii wina, niezwyklej winiarskiej historii Krosna. Stowarzyszenie Portius współpracuje z wieloma posiadłościami winiarskimi na terenie Węgier i często organizuje w tamte strony wyjazdy turystyczno-poznawcze dla miłośników wina. Członkowie stowarzyszenia biorą udział w organizacji spotkań Polaków i Węgrów dla których przyjaźń polsko – węgierska, wspólni bohaterowie, ściśle związki dynastyczne i narodowyzwolenicze od tysiąca lat stanowią wielką wartość.

Staraniem Stowarzyszenia Portius, w maju 2006 roku, w słynnej miejsco-

wości Tokaj na Węgrzech, odsłonięto tablicę poświęconą krośnieńskiemu Portiusowi. Również w grudniu 2006 roku w miejscowości Herdcegut, w miejscu Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO, została otwarta piwnica winiarska o nazwie Portius.

W lutym br. w Piwnicy PodCieniami odbyło się spotkanie z członkami Zarządu Stowarzyszenia Portius oraz prezentacja trzech filmów obrazujących działalność stowarzyszenia na rzecz miasta Krosna i współpracy z Węgrami. Dwa filmy nakręcone przez krośnieński portal internetowy www.krosno24.pl, prezentowano już na stronach portalu. Były to filmy „Koleją na Węgry – Dni Krosna w Sárospatak” i „Dni Przyjaźni Polsko – Węgierskiej w Krośnie”. Ostatni film „VII Festiwal Win Węgierskich im. Portiusa ” miał w piwnicy swoją premierę. Na spotkaniu, zarząd stowarzyszenia prezentował się w swoich strojach wzorowanych na żupanie z portretu pośmiertnego ich patrona Roberta Wojciecha Portiusa, który wisi w kaplicy Św.

Spotkanie z Członkami Zarządu Stowarzyszenia PORTIUS



Piotra i Pawła w krośnieńskim kościele farnym.

Również w lutym, w Ambasadzie Republiki Węgierskiej w Warszawie odbyła się uroczystość poświęcona prezentacji albumu autorstwa Krystyny i Grzegorza Łubczyków pt. „PAMIĘĆ Polscy uchodźcy na Węgrzech 1939-1946”. Z tej okazji zaproszenie otrzymali członkowie Stowarzyszenia Portius z Krosna: prof. Kazimierz Starowieyski, Maciej Syrek, Andrzej Kołder i Zbigniew Ungeheuer.

Album jest unikatowy i pięknie wydany. Posiada 10 rozdziałów w dwóch językach, po polsku i po węgiersku. Zawiera ok. 500 historycznych zdjęć, nigdzie

wcześniej nie publikowanych, ok. 100 dokumentów i ok. 100 karykatur. Autorem strony graficznej tego opracowania jest znany w Krośnie, mistrz plakatu z Budapesztu, Krzysztof Ducki, który wcześniej dla naszego miasta stworzył plakaty na „Dni Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Krośnie” oraz na ostatni „VII Festiwal Win Węgierskich im. Portiusa”.

Wszyscy zabrani jednoznacznie podkreślali wdzięczność jaką Polska ma dla Węgier za ten niezwykły braterski gest w obliczu naszej tragedii narodowej we wrześniu 1939r.

Zbigniew Ungeheuer

SZKICE KROŚNIEŃSKIE

LIST DO MATKI

Listy, które nadal pozostają ważnym źródłem historycznym, pełniły w życiu wielu osób, zwłaszcza w XIX stuleciu, bardzo ważną rolę. Dotyczą one nie tylko wybitnych postaci, ale wszystkich, którzy dzięki nim komunikowali się z sobą wzajemnie. Ponieważ telefon, zwłaszcza na prowincji, długo pozostawał nieosiągalną zdobyczą cywilizacyjną, listy były niemal jedynym, tak wtedy powszechnym i popularnym, środkiem porozumiewania się. Stanowiły bezcenny łącznik, poprzez który kontaktowano się ze znajomymi i osobami najbliższymi, kierując do nich własne myśli i spostrzeżenia. W pewnym stopniu „były sposobem na życie”. W zbiorach rzeczy i pamiątek przechowywano je latami, gdyż często dokumentowały zdarzenia z życia codziennego, poświadczały klimat wzajemnych relacji i były świade-

ctwami utrwalającymi osobiste więzi rodzinne.

W lokalnej historii Krosna i regionu każdy dotąd nieznany szerszemu ogółowi list zasługuje na uwagę. Także ten szczęśliwie zachowany, pisany wiosną 1888 roku, który wyszedł spod ręki niepełna dziesięcioletniego dziecka. Była nim Elżbieta, córka miejscowego burmistrza Augusta Lewakowskiego (1833-1891) i jego żony Emilii. Jak świadczy oryginał, dziewczynka kierowała go do matki - choć pośrednio także do ojca - która z mężem okresowo wyjechała z Krosna. List sporządziła na czterech stronach (22,5 x 14,5 cm) czystego i lekko pożółkłego dziś papieru. Treść, posługując się czarnym atramentem, zredagowała pismem kaligraficznym, którego wtedy uczone.

Niewiele wiadomo o dzieciństwie Elżbiety Lewakowskiej, później cichej, wiernej towarzyszkii życia i małżonki Franciszka Pika-Mirandoli (1871-1930), poety, nowelisty i tłumacza, który z wykształcenia był aptekarzem. Na pewno była dzieckiem dobrym i ułożonym, wychowywanym i kształconym wedle najlepszych ówczesnych wzorów; wspomniana panna Zarębianka (Zarembianka?) to nauczycielka pochodząca z Kolbuszowej, prawdopodobnie późniejsza żona artysty malarza Stanisława Bergmana.

List świadczy, że Elżbieta posiadała inteligencję wrodzoną, zaś jej usposobienie było łagodne i wrażliwe. Z obojgiem rodziców łączyły córkę uczucia zażyłości serdecznej i szczerzej, opartej na wzajemnej miłości i zaufaniu. Świadczy o tym wyraźnie nostalgia za rodzicami. Tęsknota ta przywołała obraz podróży, którą dwa lata wcześniej odbyła z nimi do Sadek, małej wioski w okolicy Żmigrodu. Właścicielem dworu w Sadekach był wówczas Jan Siwiński (1845-1924), powstaniec z 1863 roku, który w 1869 roku powrócił z syberyjskiego zesłania. Zawarłszy związek małżeński z pochodzącą z Dębowca Marią Dziezdzic, zakupił dwór z ziemią w Sadekach, osiadł tam i z czasem skreślił wydane drukiem (Kraków 1905) wspomnienia „Katorżnik, czyli pamiętnik Sybiraka”. Wychowany w atmosferze patriotyzmu August Lewakowski, który w 1863 roku z bratem Karolem aktywnie włączył się w nurt działań niepodległościowych na rzecz postania, musiał dobrze znać Siwińskiego, skoro z nim utrzymywał znajomość.

Autorka listu emanowała wdzięcznością wobec ojca, który otaczał ją ciepłą mi-

łością a jego postępowanie było dla niej wzorem. Warto dodać, że podobnym uczuciem darzyła też wzmiankowaną siostrę Justynę, późniejszą zakonnicę, „babciunię” (być może to Oktawia Gerard de Festenburg, matka ojca) i innych członków rodziny (wójostwo Noelowie).

W zacytowanym niżej „*in extenso*” źródle, o którym mowa, zachowano specyfikę ówczesnego języka i pisowni; poprawiono jedynie zauważone błędy (głównie ortograficzne), wprowadzono akapity i niektóre znaki przestankowe.

Andrzej Kosiek

*

Tego listu Mamo nie dawaj czy[ta]ć nikomu

Krosno 27/5 888

Kochana droga Mateczko moja!

Dziś tydzień minął od Twego wyjazdu, a jednak mnie się zdaje, że Cię już miesiąc nie widziałam! O Mamo, Mamo droga, mnie tak tęskno za Wami, a jednak nie myśl, abym często płakała; o nie, Twoja Ela pamięta o (tem) coś ją prosiła. Ale nie myśleć o Was to niepodobna! Tak rzadko piszecie; dopiero jeden list odebraliśmy.

O Mateczko, chciałabym Ci tak wiele napisać. A więc najprzód powiem, że dom wydaje mi się teraz jakiś smutny i posepny, pobyt panny Zarębianki nie uprzyjemnia mi bynajmniej tego czasu, a nawet, tylko nie mów o tem nikomu, nawet czasem wołałabym, żeby jej tu nie było. Ciebie to dziwi Mateczko. Ja wiem, że moje usposobienie staje się dziwne, nienaturalne, złe nawet, a jed-

nak przeszkodzić temu nie mogę. Coraz mniej lubię gości, coraz więcej lgnę do cichego, samotnego, rodzinnego życia, chciałabym widzieć się otoczoną tylko temi, których kocham prawdziwie, a im być prawdziwie użyteczną.

Od Twego wyjazdu Mateczko nie byliśmy nigdzie tylko w Wietrznie i w Sadkach, do których nie miałam chęci jechać.

Z pierwszego tam pobytu zostało mi tak miłe wspomnienie, że bałam się, aby nie zostało zamącone jakim przykrem wrażeniem. Jednak Justynka koniecznie mię namawiała z panną Z., żebym jechała. Przez cały czas jazdy byłam zamyślona i nie mówiłam prawie nic; droga była ta sama, drzewa te same, las ten sam co wtedy, przed dwoma laty, kiedyś z Wami, kochani Rodzice, tam jechała. Przypomniałam sobie wszystko.

Czy pamiętasz, Mateczko, z jaką dobrocią tłumaczyliście mnie coś o każdym drzewku? Ich pożytek własności i gatunek. O, ja sobie pamiętam wszystko! A potem dalej rosła macierzanka i Ty, Mamo, mówiłaś mi, że Babciunia bardzo ten kwiatek lubiła. O Boże, żebym go kiedy zanieść Jej mogła. A potem z powrotem, kiedyśmy późno w noc jechali, Tatko wziął mię na kolana, aby mi było wygodniej. Ależ tobie ciężko mężu - powiedziałaś, a on rzekł „Lek-

ki ciężar”, uśmiechnął się tak słodko i przycisnął mię do serca. O Mamo, poruszyłam się z lekka i oparłam głowę na jego ramieniu. Zdawało Wam się, że spałam, że nie słyszałam tych słów; ale ja je słyszałam. O Mamo! Mamo! Tych słów, wypowiedzianych z taką czułością i tkliwością zarazem, nigdy nie zapomnę! To miało znaczyć, że choć mi ciężko było to jednak miłość dla mnie i chęć, aby mnie było dobrze czyniły mu ten ciężar lekkim. To jest i będzie mi nauką na całe życie, żebym wprzód myślała zawsze o drugich niż o sobie.

W Sadałkach było mi jakoś smutno i nieswojo a wszystko zdawało mi się inne, a do tego byłam sama wśród obcych. Ale nie będę teraz o tem pisała, gdy Mamcia wróci opowiem wszystko. Przeciwnie w Wietrznie, wśród pól i lasów byłam swobodna a nawet wesoła, to przypomniała mi para Wójostwa Noelów i nasiunęło stąd tysiące wspomnień. Panna W. jest teraz o wiele łagodniejsza dla mnie a nawet kiedy widzi żem smutna, stara się mnie pocieszyć. Kończę już, całując Was tysiące razy.

Kochająca i wdzięczna córka Ela

O Mamo, jaka Justyna jest dobra dla mnie, a dziś nawet obiecała mi pomóc zrobić zadanie niemieckie.

WIELKANOC

Od Środy Popielcowej wróźono pogodę na wiosnę – jeśli „jest pogodna i jasna, to wiosna będzie pogodna i jasna; gdy w popielec śnieg i deszcz – wiosna deszczowa i mokra. W Korczynie uważali, że „wstępny czwartek świadczy o pogodzie lata, piątek jesieni, sobota zimy.”

Post postem, ale już w Niedzielę kwietną, powszechnie zwaną palmową, święta jakby się zaczynały. „z szuwaru rosnącego po stawach, gałązek wierzbowych i jałowcowych” stroją palmę na drażku i taka palma w Jaszczowi czy Moderówce miewała do 4 metrów wy-

sokości. Ścisłe uroczystości świąteczne zaczynał Wielki czwartek, gdy to podzwaniano kluczami i czym się dało wołano: „myszy, szczury, do dziury”. Dla niektórych w czwartkowy wieczór zaczynał się post ścisły – zjedli obficie dopiero w święto po rezurekcji.

W Wielki piątek już dla zdrowia się kąpano, obmywano rzeczną wodą bydło i odnoszono resztki wody... w to samo miejsce. I zrobić to w dodatku tak, by nikt tego nie zobaczył i to przed wschodem słońca. „W Jedliczu w Wielki piątek wieszają garneczek z barszczem, a wieszając oblewają się nim.”

Wielka sobota to święcenie ognia. Niedopalone węgle chłopcy, zwłaszcza z Iwonicza, wkładali „do grządek zasadzanych cebulą przeciw kruczkom” – czyli turkuciom podjadkom.

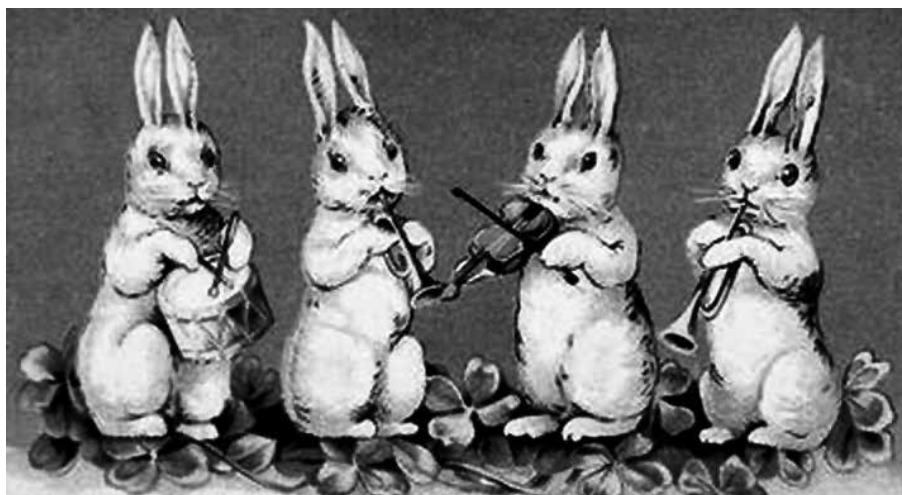


„Lud powiatu krośnieńskiego te trzy dni: Wielki czwartek, piątek i sobotę obchodzi z wielkim nabożeństwem”.

W wielką sobotę księża jeździli po wsiach i święcili tzw. święcone – zwyczaj ten zachował się w wielu miejscowościach do dziś. „Święcone” to było podobne dzisiejszemu: chleb słonina (gotowana), kiełbasa ser, masło, chrzan, sól, ocet, wino; i oczywiście pisanki malowane roślinnymi farbami z użyciem wosku. Po poświęceniu tych rozkoszy podniebienia trzykrotnie obchodzono z koszykiem Dom, aby latem nie pokazywały się w pobliżu jaszczurki i węże – czyniono tak zwłaszcza w Jedliczu, Moderówce i Jaszczowi.

Wielka niedziela – już od północy były moździerze, bębniło w bębny, podczas rezurekcji zabrzmiały na nowo dzwony (od czwartku wszak milczały). Kobiety pilnie baczyły, by obejść z procesją kościół trzykrotnie, bo która tego nie uczyni jest – czarownicą. Chrzan na pamiątkę goryczy aby „zakosztować gorzkiej męki P. Jezusa”. Przez Wielkanoc; W parafii krośnieńskiej każdy chłopak starał się o pistolet i proch, by strzelać. Jeśli go nie było na to stać, strzelał „z klucza”. Zwłaszcza w Moderówce po obiedzie nie było wolno się kłaść, by ich w ciągu roku złodziej nie okradł. Oczywiście chodzono po domach z pisankami a w poniedziałek był... „lany poniedziałek”. Tradycja jest tradycja – jak powiadali bracia starsi w wierze.

Skorupki z jaj siano na grządkach, „żeby się nie wiązały gąsienice” i nie ryły krety. „Kości rzucano do stawów, aby żaby nie rechtały”.



Symbolika podczas Okresu Wielkiej Nocy Ogień

W życiu codziennym pełni rozmaite funkcje: jest źródłem światła; ogrzewa; towarzyszy śpiewom, tańcom i zabawom; odstrasza dzikie zwierzęta; służy do przyrządzania potraw; oczyszcza i spala to, co niepotrzebne; nieraz leczy, a nieokiełznany – niszczy i obraca w popiół. Chryścijaństwo początkowo nieufne wobec ognia (ze względu na pogański zwyczaj, polegający na zapalaniu dużej ilości świec w czasie pogrzebu w celu odpędzenia demonów), z czasem zaczęło przejmować go jako znak Chrystusa – Światłości rozpraszającej mrok. Tam gdzie światło, tam znika paraliżujący nas lęk. Błask światła wzbudza w nas radość, wskazuje kierunek; sprawia, że rozpoznajemy właściwą drogę.

Woda

Ten żywioł w przeciwieństwie do ognia wypełnia i kształtuje nasze ciało. Jest tak ściśle z nami związany, że bez niego umieramy. Pragniemy wody! Czy to nie dziwne? Człowiek może obejść się bez

wielu rzeczy, lecz pragnienie napoju jest w nim tak nieodzowne, iż konstytuuje pewne fundamentalne „otwarcie”. Kto kiedykolwiek poczuł dłuższą „suchość” w gardle, ten wie, jaką wartość ma wówczas odrobina wody. W tradycji judeo-chrześcijańskiej woda stała się znakiem życia nadprzyrodzonego, przeobrażającego sam duchowy rdzeń człowieczeństwa. Wodą Ducha jest łaska – dar darmo dany przez Chrystusa. Łaska Chrystusa przypomina studnię bez dna. Wszyscy mogą z niej czerpać. Od momentu chrztu łaska wkroczyła w nasze życie. Ona nas formuje, odnawia, krzepi i uzdalnia do wydawania duchowych owoców. Zaspokajają nasze pragnienie. Bez niej marniejemy.

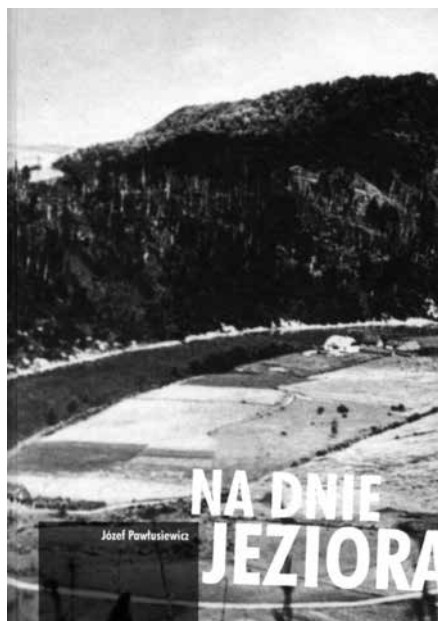
Niezmienna jest natomiast zasada: „Wielkanoc z rodziną”. Od dawien dawna domownicy spotykali się przy stole wielkanocnym na uroczystym śniadaniu, wspólnie snuli opowieści wielkanocne, śpiewali i radowali się zwycięstwem Życia nad śmiercią...

Mariusz Tarnożek



Janusz Gołda TAŃCZĄCY NA PROMIENIU

Janusz Gołda (ur. 1948 w Jasionowie) – poeta, prozaik, publicysta. Debiutował w 1970 roku w miesięczniku społeczno-kulturalnym *Profile* wydawanym w Rzeszowie. Jego wiersze, opowiadania drukowały ogólnopolskie pisma literackie. Laureat wielu konkursów literackich w poezji i w prozie. Współpracował z rzeszowską mutacją *Gazety Wyborczej*, publikując na jej łamach kilkadziesiąt reportaży. Jest członkiem Klubu Literackiego RCKP w Krośnie. Obecny zbiór wierszy zatytułowany „Tańczący na promieniu” zawiera utwory wybrane z lat 1985 – 2010. Swoimi rysunkami opatrzył go Leon Chrapko. *Wydawca: Regionalne Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie*



Józef Pawlusiewicz NA DNIJE JEZIORA

Książka jest jednym z nielicznych świadectw o losach ludzi żyjących na terenach, które znalazły się pod wodami Jeziora Solińskiego. Kiedy rozpoczęto budowę zapory w Solinie, ludności było tam bardzo mało. Jeśli, czytelniku – pisze autor książki – staniesz z wędką na brzegu jeziora, uświadom sobie, że pod wodą, na głębokości kilkudziesięciu metrów, w najpiękniejszej dolinie Sanu leżały wioski: Solina, Zadział, Łęg, Telesnica Sanna, Sokole, Chrewt i Rajskie. W lutym 2009 roku minęła rocznica śmierci płk Józefa Pawlusiewicza, autora książki, któremu towarzyszyła mu legendarna sława partyzanckiego dowódcy.

*Wydawnictwo RUTHENUS – Rafał Bar-
ski*

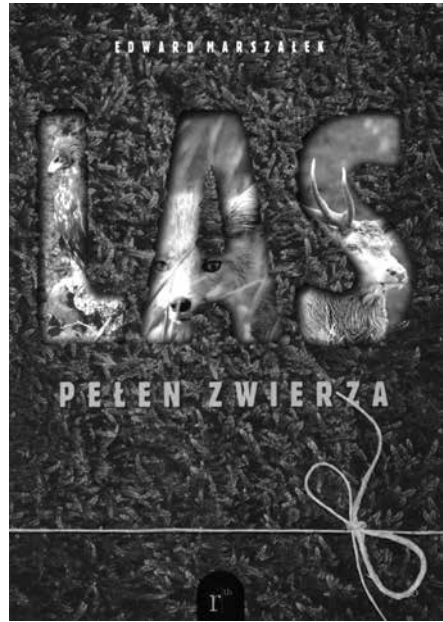


Olga Lalić-Krowicka

Olga Lalić-Krowicka GDY WYBUCHNIE MINA

Autorka urodziła się w Šibeniku (Chorwacja), serbsko-polskiego pochodzenia. Absolwentka Filologii Słowiańskiej na UJ w Krakowie. W 2007 roku przyznano jej stypendium Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pisze wiersze, haiku, krótkie opowiadania oraz dramaty. Jej wiersze tłumaczono na języki: angielski, bułgarski, litewski, macedoński oraz słoweński. Jest laureatką kilkunastu konkursów i wyróżnień w Polsce i na Bałkanach. Założyła oraz redaguje strony internetowe poświęcone przekładom na języki słowiańskie. Obecny zbiór jest jednym z wielu już wydanych a dwa kolejne znajdują się w przygotowaniu i mają się ukazać w Serbii. Mieszka i tworzy w Dukli.

Wydawca: Krośnieńska Oficyna Wydawnicza



Edward Marszałek LAS PEŁEN ZWIERZYNY

Autor, znany z wielu interesujących wydań, obala w swojej książce niektóre mity dotyczące zachowań dzikich zwierząt. Fałszywe mniemania o nich nawarstwiały się latami wskutek braku wiedzy, niedostatku fachowych obserwacji i braku nowoczesnych metod badawczych. W tekście książki znajdziemy zarówno dane o pozytywnym, jak i negatywnym wpływie zwierzyny na gospodarstwo leśne i zasoby leśnej przyrody, o jej roli i znaczeniu z przyrodniczego punktu widzenia – pisze w recenzji prof. dr hab. Andrzej Grzywacz.

Wydawca: Wydawnictwo RUTHENUS – Rafał Barski

Anioły Pogranicza

Pogranicza Anieli pohranicia

Konferencja „Inspiracje Pogranicza”

Projekt „Anioły Pogranicza” współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu na Rozwój Regionalny oraz budżetu państwa za pośrednictwem Europejskiego Regionu Transgranicznego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska - Republika Słowacka 2007-2013.

MIĘDZYNARODOWY CENTRUM WSPÓŁPRACY











WISŁAWA SZYMBORSKA

Kot w pustym mieszkaniu

Umrzeć - tego się nie robi kotu.
 Bo co ma począć kot
 w pustym mieszkaniu.
 Wdrapywać się na ściany.
 Ocierać między meblami.
 Nic niby tu nie zmienione,
 a jednak pozamieniane.
 Niby nie przesunięte,
 a jednak porozsuwane.
 I wieczorami lampa już nie świeci.
 Słychać kroki na schodach,
 ale to nie te.
 Ręka, co kładzie rybę na talerzyk,
 także nie ta, co kładła.
 Coś się tu nie zaczyna
 w swojej zwykłej porze.
 Coś się tu nie odbywa
 jak powinno.
 Ktoś tutaj był i był,
 a potem nagle zniknął
 i uporczywie go nie ma.
 Do wszystkich szaf się zajrzało.
 Przez półki przebiegło.
 Wcisnęło się pod dywan i sprawdziło.
 Nawet złamało zakaz
 i rozrzuciło papiery.
 Co więcej jest do zrobienia.
 Spać i czekać.
 Niech no on tylko wróci,
 niech no się pokaże.
 Już on się dowie,
 że tak z kotem nie można.
 Będzie się szło w jego stronę
 jakby się wcale nie chciało,
 pomalutku,
 na bardzo obrażonych łapach.
 I żadnych skoków pisków na początek.

AGNIESZKA OSIECKA

Umrzeć z miłości

Chociaż raz
 warto umrzeć z miłości.
 Chociaż raz.
 A to choćby po to,
 żeby później chwalić się znajomym,
 że to bywa.
 Że to jest.
 ...Umrzeć.
 Leżeć na cmentarzu czyjejś szuflady
 obok innych nieboszczyków listów
 i nieboszczek pamiątek
 i cierpieć...
 Cierpieć tak bosko
 i z takim patosem,
 jakby się było Toscą
 lub Witosem.
 ...I nie mieć już żadnych spraw
 i do nikogo złości.
 I tylko błagać Boga, by choć raz,
 choć jeszcze jeden raz
 umrzeć z miłości.

MARIA KONOPNICKA

XXX

Nie kocham jeszcze, a ranki już moje
 O snach mych dziwnie wstają zadumane,
 Już chodzą za mną jakieś niepokoje,
 Już czegoś pragnę i czegoś się boję
 W nocie niespane...
 I już na ustach noszę ślad płomienia
 Jego imienia.

M. PAWLIKOWSKA-
JASNORZEWSKA

Zapomniane pocałunki

Kto liczy nasze pocałunki,
kto na nie zważa?
Ludzie mają troski i sprawunki,
Bóg światy stwarza...
Zapomniane przez nas dwoje
ich różowe mnóstwo
spada na dno naszych dusz
jak płatki miękkich, najpiękniejszych róż...
Tam leżą i ciasno zduszone na sobie
słodkim olejkiem się poca,
który rozpachnia się w nas każdą nocą
i każdym ranem
i życia zwykłego jesienne ubóstwo
czyni róż krajem, perskim Gulistanem.
Kto nasze pocałunki liczy?
Kto na nie zważa?
Bóg światy stwarza,
nie zapisuje w księgach słodczy...

ELŻBIETA
ZECHENTER-SPLAWIŃSKA

Przyczyny

Są ze sobą:
z miłości
z nienawiści
dlatego że są niepewni
dlatego że są zbyt pewni
przez grzeczność
przez dziesięć lat
przez trzy tygodnie
ze strachu z wygody
z poczucia obowiązku
z braku poczucia obowiązku
Zapominają tylko o sobie
bez przyczyny

ANNA KAMIENSKA

Cisza

Każdą miłość trzeba unosić ku śmierci
żeby wreszcie była nieśmiertelna
I uśmiech i płacz i spojrzenie
oderwać od tego co kruche i skończone
Nawet liść dębu nie cieszy się stale na gałęzi
nawet gołąb nie siedzi na oknie
Co odfrunie powróci
co zostanie zaśpiewa
Cisza jest pamiątką po wszystkim
wierna jakby nie była ciszą po miłości

HALINA POŚWIATOWSKA

świat jest ładny

to bezsilność uszmiłowała świat
do fotografii
śnieg upudrował kielki konwalii
i drzewa mają wygięte rzęsy
prześwielone okrągłym księżycem
- świat jest taki ładny -
na ulicy
długi cień latarni
wplątał się w deski płotu
milczącego podłużnie
w bramie - na przekór
skrzypiącym krokom
kwitną pocałunki
słyszysz - dzwonią
jak drzemiące główki konwalii
- świat jest taki ładny -
po drugiej stronie
zamkniętych okien

Podopieczni Joanny Topolskiej- Uliasz, prowadzącej w Regionalnym Centrum Kultur Pogranicza pracownię grafiki tradycyjnej, zostali nagrodzeni w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Nutą malowane”. Krośnieńscy młodzi plastycy zdobyli 5 nagród, a ich 2 prace zostały zakwalifikowane na wystawę pokonkursową. Na konkurs wpłynęło 1025 prac z 99 placówek oświatowych i kulturalnych.

W kategorii klas I - III:

II nagrodę otrzymał uczeń klasy II **Michał Zawisza**

W kategorii klas IV - VI:

I nagrodę przyznano uczniom klasy IV - **Natalii Habrat**

II nagrodę otrzymała uczennica klasy VI - **Julia Habrat**

II nagrodę otrzymała również uczennica klasy VI - **Marlena Karczmarczyk**

W kategorii gimnazja:

II nagrodę otrzymała uczennica klasy II - **Martyna Karczmarczyk**

Na pokonkursową wystawę zakwalifikowane zostały prace: ucznia I klasy gimnazjum - **Roberta Stykosza** i uczennicy klasy VI - **Justyny Romańczak**.

21 marca, godz.18.00

Koncert Wielkopostny

TRISTIA

Kościół OO. Franciszkanów

W programie: G. Caccini, Ch. Gounod, T. Albinoni, S. Barber, St. Szarzyński,

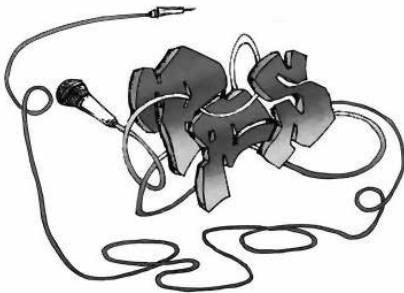
J.S. Bach, G. Faure. Wykonawcy: Monika Fabisz –sopran, Małgorzata Busz-Perkins – mezzosopran, Maciej Wulf – skrzypce, Paweł Pólchłopek – organy, szpinet, uczennice z PiPSM I i II st. w Jaśle

27 marca, godz. 18.00, RCKP

Koncert z cyklu

„Projekt ponad stylem”.

Org. I LO im. M. Kopernika w Krośnie



Projekt Ponad Stylem (edycja 2.) to inicjatywa krosnieńskiej młodzieży. Kil-

kudziesięciu młodych ludzi skupionych w kilkunastu zespołach nagrało płytę. Muzyka - przeróżna: jest death metal, hard rock, gotyk, reggae, szanty, a nawet eksperymentalny skandynawski hard folk.

27 marca odbędzie się koncert finałowy projektu. Wystąpią: ● Alterego ● Elenkey ● Panna Adela Tańczy ● Interior ● Chór ● Made of Petrol ● Islandzki Wiatr ● Ars Amandi ● Project Amarena ● O'n'O ● Źośiu ● L,kene ● Rewia ● Oktet ● Angel's Sorrow

W trakcie koncertu oraz po nim będzie można nabyć płytę z muzyką PPS 2. Dochód z jej sprzedaży przeznaczony zostanie na powstające w Krośnie hospicjum.

Pejzaże muzyki 2010

21 marca 2010, godzina 18.00 niedziela

Kaja DANCZOWSKA, skrzypce

Justyna DANCZOWSKA, fortepian

W programie: Mozart, Gluck, Wieniawski, Grandos, Dvorak

28 marca 2010, godzina 18.00 niedziela

Duet fortepianowy DOPPIO ESPRESSO

Michał DREWNOWSKI & Daniel EIBIN

W programie: Chopin, Skriabin, Ravel, Ziegler, Piazzolla

9 kwietnia 2010, godzina 18.00 piątek

Wieczór arii operetkowych i musicalowych

Monika RAJEWSKA, sopran

Jarosław WEWIÓRA, tenor

Zespół Kameralny Akty Dźwięku

W programie: Kalman, Lehar, Loewe, J. Strauss

18 kwietnia 2010, godzina 18.00 niedziela

Filharmonia Krakowska

Jose TORRES z zespołem

Ariel RAMIREZ „Misa criolla”

Na koncerty obowiązują KARTY MELOMANA

Bilety do nabycia w Regionalnym Centrum Kultur Pogranicza, Krosno ulKolejowa1
od pn. do pt. w godzinach: 8.00 - 18.00

tel. 13 432 18 98

28 marca, godz. 11.00-17.00,

RCKP

V Kiermasz Wielkanocny

Stoły wielkanocne: tradycyjne, świąteczne potrawy regionalne, rękodzieło

artystyczne: pisanki, kraszanki, palmy, serwety, stroiki.

Współorganizacja z RZR, KiORRPK, PODR- ZD



artKino zaprasza

najmłodszych widzów wraz z rodzicami na nowy cykl filmowy

“Czytanie przy ekranie”.

Raz w miesiącu kino zamieni się w skarbiec dzieciństwa. Przypomnimy magiczne przygody bajkowych postaci, które towarzyszą nam od najmłodszych lat. Każdą projekcję poprzedzimy czytaniem fragmentu bajki, którą później obejrzymy na ekranie.

28 marca (niedziela) zapraszamy całe rodziny - **godz. 15.00**

Fragment bajki czyta **Adrian Krzanowski** (redaktor portalu www.krosno24.pl)

“Przygody Koziołka Matołka”.

BILET 7 zł

BILETY RODZINNE:

3 os. 18 zł

4 os. 24 zł

5 os. 28 zł



“Książka jest niczym ogród,
który można włożyć do kieszeni”

przystawie chińskie

BWA

12 marca – 2 kwietnia**Wacław Wantuch – „Akt”****– fotografia**

Nastrojowe i bardzo estetyczne czarno-białe zdjęcia wydobywają pięknie oświetlone elementy kobiecego ciała. Nie są to jednak zwyczajnie ładne fotografie nóg, piersi, ramion, pośladków czy innego fragmentu kształtnego ciała modelki. Wantuch odnajduje w kobiecym ciele piękno, ale to samo można napisać o każdym, fotografiku, którego twórczość skupia się na aktach i zdaje się, że nie jest to wyjątkowy komplement. O fotografiach można napisać coś więcej - artysta nie poprzestaje na czerpaniu piękna - ono jest jedynie inspiracją. Dzięki wyobraźni wydobywa - z pomocą światła i elastyczności fotografowanego obiektu - kształty niesamowite i zaskakujące. Łączy odległe elementy ciała niespodziewanie, wbrew naturze biologicznej (ale zgodnie z naturą artystyczną), często z poczuciem humoru.

Artysta urodził się w 1965 roku w Tuchowie. Jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Zajmuje się grafiką i fotografią artystyczną



– specjalizuje się w aktach kobiecych. Mieszka i pracuje w Krakowie. Jest autorem książki „Kamień wawelski”, przygotował inscenizację teatralną „Kamień, światło, dźwięk” wystawioną w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie w 1992 r. Wydał albumy fotograficzne: „Kraków” (2001) „Akt” (2003), Kraków (2003) „Akt 2” (2006). Wielokrotnie wystawiał indywidualnie. Bierze udział w wystawach zbiorowych w kraju i zagranicą.

6 – 13 kwietnia

„Dni Autorskie” - dyplom słuchaczy Państwowego, Pomaturalnego Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy w Krośnie.

Rokrocznie „Dni Autorskie” stanowią rzetelną dokumentację podsumowującą dwuletni czas nauki w Studium. Absol-

wenci zaprezentują przed wyrobionymi artystycznie widzami Gallerii Sztuki wiedzę i umiejętności nabyte pod okiem wytrawnych pedagogów. Pasjonaci fotografii pokazują swoje dokonania w zakresie obrazowania okiem obiektywu aparatu w takich kategoriach jak architektura, pejzaż, portret czy reportaż. Na wystawie obejrzymy blisko 150 czarno-białych fotografii.

opr. Marek Burdzy

FOTOGALERIA GRUDYSZ



22 marca – 30 kwietnia

Lukasz Kozłowski

– wystawa fotografii

Lukasz Kozłowski urodził się 24 lipca 1975r. w Tarnowie. W Krośnie mieszka od trzydziestu lat. Jest absolwentem Krośnieńskiego Zespołu Szkół Elektrycznych. Od dziesięciu lat prowadzi serwis elektroniki samochodowej. Wolny czas wykorzystuje na podróże i odkrywanie ciekawych miejsc. Za najciekawsze uważa wyprawy samochodem terenowym po dzikich bezdrożach wschodniej Ukrainy. Od kilku lat pasjonuje się fotografią, a jednym z ulubionych celów jego fotograficznych wypraw są Bieszczady i rejony południowego i południowo – wschodniego

pogranicza. Jest członkiem Krośnieńskiego Fotoklubu przy RCKP.

Fotografuje głównie martwą naturę, na jego zdjęciach rzeczy pozornie przeciętne i zwykle przybierają fascynujące kształty – przykładem może być cykl *lodowce*, gdzie zwykły zamrożony potok staje się niezwykle oryginalną lodową mozaiką. Lukasz lubi bawić się wielkościami; z mikro czyniąc makro i na odwrót, wynikiem czego fotografowane obiekty nabierają zupełnie nowego, odrealnionego wymiaru.

Na obecnej wystawie zaprezentowane zostały w większości fotografie z początku jego fotograficznej działalności.

wt

MUZEUM PODKARPACKIE

marzec - czerwiec

Tanzania - na piaskach

Zanzibaru, w cieniu

Kilimandżaro - wystawa zdjęć

Sebastiana Lisa

Podróż odbyła się między 15 grudnia 2008 a 15 stycznia 2009 roku. Trasa rozpoczęła się w zatłoczonej metropolii, największym mieście w Tanzanii – Dar es Salaam (ar. „Miasto pokoju”). Przechadzając się jesteśmy jako muzungu – biali, bombardowani wprost ofertami kupna. Przy tym, obecność wielu ze sprzedawców można usłyszeć zanim się ich zobaczy, wydają bowiem charakterystyczne dźwięki (np. cmokającą sprzedawcy wody, brzęczą monetami sprzedawcy orzeszków).

Następnym etapem był rejs promem na Zanzibar, wyspę słynącą z kurortów

i przepięknych plaż, będącą autonomiczną częścią Tanzanii. Kolejnym krokiem była wyprawa do Aruszy, położonej w górzystej północnej części kraju, drugiej co do wielkości aglomeracji, będącej bazą wypadową m. in. do parków narodowych Serengetti i Ngorongoro. Ten ostatni, położony jest w kraterze wygasłego wulkanu o średnicy 20 km, w którym żyje w naturalnych warunkach wiele gatunków zwierząt. Obszar ten, jest również macierzystym terenem Masajów, u których pobyt był zwieńczeniem podróży.

Leżąca w środkowo-wschodniej Afryce Tanzania należy do najbiedniejszych krajów świata. Dochód na 1 mieszkańca wynosi tu ok. 120 USD. Liczbą mieszkańców Tanzania jest bardzo zbliżona do Polski, przy trzykrotnie większej powierzchni kraju. Mieszkańcy wywo-



Kobiety na ulicy Zanzibaru. Fot. S.Lis

dają się z ponad 120 grup etnicznych, głównymi religiami są tu chrześcijaństwo i islam (po ok. 30% wyznawców). Największe miasta tworzą duże skupiska ludzi, którzy przybywając tam w poszukiwaniu pracy i poprawy jakości życia często zasilają rozrastające się wokół miast slumsy. Jedynym dostępnym źródłem zarobku jest tam handel uliczny lub przestępczość. Urzędowymi językami są suahili i angielski, przy czym ok. 20% Tanzańczyków pozostaje analfabetami.

Tanzanię można chyba nazwać „Afryką w pigułce”. Znajdziemy tu niemal wszystko co Afryka oferuje krajobra-

zowo, może za wyjątkiem pustyni: najwyższa góra Afryki – Kilimandżaro, dostęp do najdłuższego (Tanganika) oraz największego jeziora Afryki (Jezioro Wiktorii) oraz wspomniane parki narodowe. Ścierają się również tutaj takie skrajności jak nędza z bogactwem, gwar i bezruch, chrześcijaństwo i islam. A wszystko funkcjonuje tam w swoim rytmie; w czymś, co można nazwać dziwnego rodzaju harmonią. Afryka odciska specyficzne piętno, nie pozwala być wobec siebie obojętnym. Zostają też fotografie...

Sebastian Lis

MUZEUUM RZEMIOSŁA PIWNICA POD CIENIAMI

18 marca – 16 maja Szwarc, mydło i powidło”, czyli 100 najciekawszych ekspонатów w 20 - letniej historii Muzeum Rzemiosła w Krośnie

Z inicjatywy krośnieńskich rzemieślników zrzeszonych w Cechu Rzemiosł Różnych w Krośnie powołano 1981 roku Społeczny Komitet Budowy Muzeum Rzemiosła w Krośnie. 17 marca 1990 roku Muzeum to udostępniło dla zwiedzających pierwszą ekspozycję stałą. W bieżącym roku przypada 20. Rocznica tego wydarzenia, co daje okazję do zorganizowania wystawy prezentującej 100 najciekawszych ekspонатów pochodzących ze zbiorów instytucji. Większość przedmiotów, które będzie można oglądać na wystawie, to rzemieślnicze wyroby. Ich wykonanie, forma, czasami skomplikowana konstrukcja świadczą

o wysokiej jakości rzemiosła minionego stulecia. Prezentowane ekspонатy stanowią materiał bardzo różnorodny i pod wieloma względami niejednorodny. Będą to narzędzia i wyroby codziennego użytku bardzo często „wychodzące z mody”, które w większości przypadków nie znalazłyby zastosowania w życiu codziennym. Pokazane przedmioty będą świadectwem na to, że udało się nam zgromadzić materiał nieprzypadkowy, bardzo cenny ze względu na wartości historyczne, poznawcze, a często również i artystyczne. Prezentowane na wystawie ekspонатy to spuścizna zarówno po rzemieślnikach krośnieńskich, którzy przekazali je w 1990 roku jako dar dla Muzeum Rzemiosła w związku z uroczystym jego otwarciem, jak i ekspонатy pozyskiwane poprzez dary, przekazy i zakupy.

W ciągu dwóch dekad Muzeum zgromadziło około 4 tysiące ekspонатów, obra-



zujących rzemiosło użytkowe terenów historycznej Galicji ze szczególnym uwzględnieniem Krosna i najbliższych okolic. Muzeum Rzemiosła zajmuje zażytkową kamienicę, gdzie od początku XX wieku po lata 30. siedzibę swoją miała Pierwsza Krajowa Fabryka Zega-

rów Wieżowych Michała Mięśowicza. To tutaj przechowuje się, zabezpiecza i udostępnia zgromadzone przez lata dobra kultury

Bożena Paradysz

Dziecięce warsztaty teatralno-lalkarskie pt. „Rękawiczka”

Chcę zostać aktorką, reżyserem, kompozytorem, sportowcem, architektem. Marzę by założyć własny zespół muzyczny – takie plany na przyszłość snuli uczestnicy warsztatów teatralno-lalkarskich, które odbyły się w dniach 16 i 17 lutego 2010 roku w Muzeum Rzemiosła w Krośnie - Piwnica PodCieniami (Krosno, Rynek 5).

Warsztaty przygotowała i prowadziła Anna Polarusz – reżyserka (absolwentka Instytutu Kultury w Kijowie), aktorka

(Kijowski Teatr Marionetki). Obecnie mieszka i pracuje w Polsce, gdzie założyła i prowadzi Pracownię Teatralną „Ani-Rusz” przy Laboratorium Twórczym w Warszawie. Razem z grupą młodzieży projektuje i wykonuje lalki teatralne, marionetki, scenografie, kostiumy sceniczne oraz prowadzi warsztaty i wystawia sztuki teatralne.

Uczestnicy warsztatów w ciągu dwóch dni zajęć (sześciu godzin!) przygotowali niezwykle spektakl pt. *Rękawiczka*. Zajęcia z dziećmi prowadzone były w oparciu o program rozwoju uczestni-

ka poprzez działania teatralne. Ćwiczenia z nadawaniem przedmiotom i sytuacjom nowych znaczeń, aktywny trening wyobraźni zmysłowej i ruchowej, określanie znaczenia przekazu słownego i komunikatu pozawerbalnego, symbolizm i improwizacja, praca nad koncentracją i uwagą – tym głównie zajmowano się w czasie warsztatów.

Spektakl odbył się w obecności wypełniającej szczerlnie Piwnicę PodCieniami publiczności, składającej się z bliskich i znajomych uczestników warsztatów oraz zaproszonych gości. Wśród nich znaleźli się Prezydent Miasta Krosna – Piotr Przytocki oraz reprezentujący Jerzego Krzanowskiego – Honorowego Konsula Ukrainy w Rzeszowie – Krzysztof Duliński. Doznanie żywego kontaktu z widzem było z jednej strony podsumowaniem działań, weryfikacją zdobytych umiejętności, a z drugiej, dojrzałą konfrontacją z publicznością pozwalającą na przełamanie nieśmiałości i nabranie pewności siebie.

Mecenasem wydarzenia był Jerzy Krzanowski – Honorowy Konsul Ukrainy w Rzeszowie, któremu w imieniu własnym i uczestników warsztatów, gorąco dziękują organizatorzy: Inessa Zielińska – Laboratorium Twórcze w Warszawie oraz Muzeum Rzemiosła w Krośnie. Organizatorzy dziękują również piekarni Józefa Guzika z Krosna, która ufundowała poczęstunek dla uczestników warsztatów i gości spektaklu.

Warsztaty odbyły się w ramach *Wystawy lalek- postacie z bajek H. Ch. Andersena*, którą zwiedzać można było do 28 lutego br. w Muzeum Rzemiosła w Krośnie – Piwnica PodCieniami. Ekspozycji towarzyszyła projekcja wybranych ekranizacji animowanych bajek Andersena, baśniowe „słuchowisko” oraz zajęcia plastyczne.

Bożena Paradysz
Muzeum Rzemiosła w Krośnie

Fot. W. Cichoń



KROŚNIĘSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Spotkanie z **Olgą Lalić-Krowicką**

Spotkanie odbyło się 24 lutego br. Poetka, autorka utworów dramatycznych i tłumaczka, autorka kilku zbiorów wierszy, opowiedziała czytelnikom o swojej drodze do Polski, następnie zaprezentowała swoje utwory.

- Mieszkaliśmy w miejscowości, przez którą przebiegała linia frontu, musieliśmy uciekać, samochód ojca akurat się zepsuł, jechaliśmy na traktorze w czterdziestostopniowym upale, po drodze umierali ludzie i grzebano ich w przydrożnych rowach, rodziny kładły na tych grobach wybrane, możliwe do zapamiętania charakterystyczne kamienie, z jakąś nadzieją, że gdy powróci pokój, te ciała będą ekshumowane i doczekają się godnego pochówku – oto jedno z wyjątkowo dramatycznych wspomnień poetki Olgi Lalić-Krowickiej. W czasie tego exodusu miała zaledwie 15 lat.

Powyższa relacja w wielkiej mierze obrazuje obszar jej inspiracji twórczej. Zarówno w jej poezji, jak i prozie, echa tragedii bałkańskiej przeplatają się z odniesieniami do współczesności, lecz mimo to, poetka potrafi zaferować czytelnikowi znaczącą porcją ironii, zabawę językiem, potrafi już z polszczyzny konstruować neologizmy, potrafi skutecznie grać efektami kalamburów. Publiczność wysłuchała kilku wierszy poetki w wykonaniu uczniów LO w Dukli.

Ważną dla naszej literatury jest także jej pasja translatorska. Olga Lalić-Krowicka zaprezentowała wydany w Belgradzie, oczywiście w jej tłumaczeniu,



Fot. W. Turek

zbiór wierszy Włodzimierza Gąsiewskiego z Mielca, pisma z publikacjami jej tłumaczeń wierszy innych polskich autorów, w tym Tadeusza Różewicza i noblistów, oraz tom wierszy urodzonej w Chorwacji Vesny Miculinić-Prešnjak wydany po polsku (także przełożony przez Olgę Lalić-Krowicką).

W toku spotkania publiczność mogła obejrzeć zdjęcie z Bałkanów, których autorem jest Kamil Krowicki, prywatnie mąż poetki, absolwent prestiżowej wrocławskiej uczelni plastycznej.

Jan Tulik

Ze światła i mgły, *ab ovo*

10 marca br. w Saloniku Artystycznym odbył się wernisaż malarstwa Małgorzaty Rysz-Kuczek. Artystka zaprezentowała również niewielką instalację zawierającą ceramiczne jaja. Są one odwiecznym symbolem wszelkiego początku, a w tym przypadku - zbiegły się z tradycją święcenia jaj na Wielkanoc.

Obrazy Małgorzaty Rysz-Kuczek są niemal monochromatyczne, choć niejednokrotnie prawie dosłowna kropla koloru sprawia, że obraz jaśniej albo przemawia wyraziście i nie daje się pominąć w interpretacjach. Sztuka tej artystki to dyskretna forma stawiania pytań o sprawy ostateczne. Jej żywioły – woda, powietrze czy ziemia (*Ziemia to*

właśnie tytuł tej wystawy), oraz towarzyszące im światło, jakby przenikające sfery mgieł, to malarskie ukazywanie granic ludzkiego poznania. To także wyraz nigdy niespełnionych pragnień i tęsknot. Przeszywające srebrzyste powietrze ptaki mogą jedynie sugerować nam naszą swoiście interpretowaną nieudolność: brak możliwości wzbicia się w przestworza, czyli brak pełnego poczucia wolności.

Osobną część wystawy stanowią ceramiczne jaja różnych wielkości, „usadowione” w piasku na szklanej płycie pod obrazami (i przy wejściu, na bieli blatu stołu). Można podjąć dalszą próbę interpretacji zaprezentowanych w tej galerii prac i sugerować, że glina, z któ-



Małgorzata Rysz-Kuczek i Jan Tulik podczas wernisażu Fot. W. Cichon

rej ukształtowane są te jaja, to kolejny żywioł – ziemia, z której powstał także biblijny Adam. Więc to symbol wszelkiego początku. Owszem, ludzkość jajo traktowała jako symbol poczęcia, symbol tajemnicy istnienia, jako emblemat nieśmiertelności itp. Od tysięcy lat. Wszak człowiek jest istotą religijną. Nawet według chińskiej mitologii to bóg Tien rzucił na wody jajo i z niego wykuł się pierwszy człowiek. Zatem artystka ta czerpie inspirację z wielkiej tradycji – nie tylko europejskiej. Jaja znajdowano w grobach na terenach Syberii, Skandynawii, ale i Indii,

w śladach dawnych miejsc pochówków Druidów. Nie przypadkiem jajo było symbolem myśli i materii alchemików. Dziś dla nas – jest symbolem odradzania się, jakie postulują kanony wiary chrześcijańskiej.

Obok symboliki *powstania z prochu* – malarstwo Małgorzaty Rysz-Kuczek jest przesycone eterycznością liryki wyzwalającej refleksje, które stanowią o naszym człowieczeństwie. Ta artystka sama w sobie jest piękną metaforą – rodzi obrazy ze światła i mgły.

Jan Tulik

XI OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL TEATRÓW NIEZALEŻNYCH Ostrów Wielkopolski 2010, 20 – 23 maja 2010 r.

OFTN jest spotkaniem niezależnych zespołów teatralnych z całej Polski i ma charakter konkursowy. Prezentowane przedstawienia mogą być oparte o wszelkie istniejące formy wypowiedzi teatralnej. OFTN umożliwia wymianę doświadczeń oraz kształcenie i doskonalenie warsztatu teatralnego. Pobudza do poszukiwań repertuarowych. Integruje środowisko twórców niezależnych. Do **31 marca 2010 r.** należy przesłać nagranie audiowizualne spektaklu, wypełnioną kartę zgłoszenia udziału, materiały informacyjne, reklamowe o zespole i spektaklu, na adres organizatora: Stowarzyszenie Artystyczno Edukacyjne Pracownia Teatralna 63-400 Ostrów Wielkopolski, ul. Kościuszki 16/3, tel. 062/ 735 77 69 www.oftn.org.pl, e-mail: pracownia_teatralna@pro.pl.

PODKARPACKIE KONFRONTACJE FOTOGRAFICZNE

Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie zaprasza koła, kluby i grupy fotograficzne działające na Podkarpaciu do udziału w VIII Podkarpackich Konfrontacjach Fotograficznych organizowanych pod patronatem Marszałka Województwa Podkarpackiego i Fotoklubu RP.

Prosimy o dostarczenie prac fotograficznych do **10 kwietnia** (na adres WDK, 35-959 Rzeszów, ul. Okrzei 7) z informacją opisującą działalność grupy. Fotografie mogą być wykonane w dowolnej technice i na dowolny temat, a dla grup prezentujących swój dorobek dysponujemy miejscem na pięciu planszach formatu 70×100 cm. Wernisaż wystawy zaplanowano na 4 maja. Szczegółowych informacji dotyczących udziału Adam Kus, tel. 17 853 52 57 wew. 29.

XV WOJEWÓDZKI KONKURS PLASTYCZNY „ CO MI W DUSZY GRA...”

Konkurs jest skierowany do dzieci i młodzieży przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów, technika wykonania prac jest dowolna; kompozycje mogą być wyłącznie płaskie, prace indywidualne o maksymalnej wielkości 35x50 cm należy dostarczyć lub przesłać do organizatora konkursu - Biura Wystaw Artystycznych w Krośnie ul. Blich 2 do dnia **7 maja 2010 r.** Placówka oświatowa może zgłosić do konkursu maksymalnie 30 prac. Przewidywany termin wystawy 11.06 do 2.07.2010 r. Prace indywidualne należy opatrzyć czytelną informacją: tytuł pracy (niekoniecznie), imię, nazwisko i wiek autora, adres szkoły (także e-mailowy) – pieczęć, imię i nazwisko opiekuna konkursu. Informacje dodatkowe po nr tel. 13 4326187

XI OGÓLNOPOLSKI KONKURS POETYCKI O „LAMPĘ IGNACEGO ŁUKASIEWICZA”

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy piszący wiersze, również poeci ze środowisk polonijnych. Należy nadesłać 3 utwory o dowolnej tematyce w 3 egz. maszynopisu, które dotąd nie były nagradzane. Każdy utwór winien być opatrzony godłem, to samo godło winno występować na dołączonej kopercie zawierającej kartkę z imieniem i nazwiskiem, adresem autora, nr tel. (lub e-mail). Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród odbędzie się podczas Jesiennej Biesiady Poetyckiej 25 IX 2010 r. Autorzy nagrodzonych prac zostaną poinformowani przez organizatora. Organizator nie zwraca nadesłanych prac

i zastrzega sobie prawo do nieodpłatnej publikacji nagrodzonych wierszy. Prace należy nadsyłać do **30 czerwca 2010** na adres organizatora: Regionalne Centrum Kultur Pogranicza 38-400 Krosno ul. Kolejowa 1 z dopiskiem KONKURS POETYCKI. Inf. tel. 13 43218 98 wew.150, e-mail: waclawturek@vp.pl

IV. OGÓLNOPOLSKI Z UDZIAŁEM POETÓW POLONIJNYCH KONKURS POETYCKI IM. „ŚW. JANA Z DUKLI” W DUKLI

Urząd Gminy Dukla ogłasza IV Konkurs Poetycki im. „św. Jana z Dukli”. Konkurs jest adresowany do poetów i twórców regionalnych oraz do poetów polonijnych. Warunkiem udziału w konkursie jest nadesłanie do trzech wierszy dotychczas niepublikowanych i nie nagradzanych w czterech egzemplarzach maszynopisu. Tematyką konkursu jest życie i działalność św. Jana z Dukli oraz Ojca Świętego Jana Pawła II. Wiersze powinny być nadesłane w kopercie bez adresu nadawcy zawierającej drugą, zaklejoną kopertę opatrzoną godłem oraz zawierającą dane autora: imię i nazwisko, adres pocztowy i e-mailowy (jeśli dany autor go posiada), numer telefonu, oraz datę urodzin i miejscowość. Przewidziane są trzy nagrody w dwóch kategoriach: ogólnopolskiej z udziałem poetów polonijnych i regionalnej. Kategorie wiekowe: do 12 roku życia, 12-18 i powyżej 10 roku. Termin nadesłania prac mija 31.05.2010 r. Informacje: <http://www.dukla.pl> i <http://www.poezja.dukla.pl>. Wiersze nadsyłać na adres: Urząd Gminy Dukla, ul. Trakt Węgierski 11, 38-450 Dukla z dopiskiem: „Konkurs Poezji” z podaniem kategorii.



Anna Munia, olej, płótno

- Projekty graficzne
- Druk offsetowy i cyfrowy
- Wielkoformatowy druk solwentowy
- Reklamowe i ozdobne torby papierowe

www.hedom.pl

DRUKARNIA
HEDOM



38-400 KROSNO, ul. Kletówki 54a, tel./fax 13 432 02 02, e-mail: biuro@hedom.pl



Galeria jednego zdjęcia
Fot. Paweł Grudysz